

Aneta Sokół

„Fabryka Silesia”. Kwartalnik, Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, 2017, nr 3 (17), ss. 99.

W jubileuszowym Roku Reformacji ukazał się kwartalnik „Fabryka Silesia” zatytułowany „500 lat Reformacji”, kolejny zarazem numer pisma wydawanego przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, które poświęcone jest sprawom i tematom śląskim, postrzeganym okiem znawców, publicystów, naukowców, tym razem spoglądających na dziedzictwo Reformacji, przede wszystkim na Śląsku, gdzie luteranizm odcisnął swoje piętno na historii, kulturze i tradycjach regionu.

Redaktor naczelny „Fabryki Silesii”, Krzysztof Karwat, w swoim słowie wstępnym pisze, że „dla większości Polaków świat protestantyzmu to „terra incognita””, ale być może lektura pisma uświadomi niejednemu czytelnikowi, że luteranizm czy też ewangelicyzm, bez względu na określenia tej zadomowionej od 500 lat na Śląsku tradycji, nie jest tak odległy – w przeszłości zapewne bardziej był wrośnięty w górnośląskie miasta, na ziemi cieszyńskiej promieniujący polskością, uobecniany w głosach odważnie mówiących o swoim wyznaniu, a współcześnie – otwarty, ekumeniczny, nastawiony na przyszłość i zarazem obronę swoich wartości.

Dziedzictwo Reformacji ukazane zostało poprzez postacie ewangelików z polsko-czesko-niemieckiego obszaru językowego, co na ziemi śląskiej nie było niczym nadzwyczajnym. Dla współwyznawców Lutra, którzy niemal zaraz po wystąpieniach wittenberskiego zakonnika pojawili się także na Śląsku, nadrzędną wartością było wszak pielęgnowanie wiary wyniesionej z domu rodzinnego, praktykowanej w rodzimym języku bez względu na przynależność państwową, o ile świeccy władcy nie zakazywali kultu i nie tępilili „lutrańskiej wiary”. Toteż na kartach jubileuszowego pisma przypomniani zostali pastory, także niemieckiego pochodzenia, którzy zapewniali zborom posługę również w języku polskim, wydawali religijne książki, a w razie potrzeby stawali w obronie swoich wiernych. Im bliżej czasów nam współczesnych tym bardziej historia pokazywała, że coraz trudniej jest oddzielić wiarę od przynależności narodowej, a śląski ewangelicyzm łatwiej utożsamiać z niemieckością, i to pomimo trwania dwujęzycznych wspólnot parafialnych, a nawet pomimo zasług cieszyńskich ewangelików dla obrony polskiej kultury i języka, krzywd doznanych za trwanie przy wyznaniu. W powojennych czasach lutrańska diaspora ocalała pielęgnując „wiarę ojców” i spoglądając w przyszłość z perspektywy Lutrowego odkrycia Boga miłosiernego, darującego człowiekowi zbawienie z łaski, przez wiarę. Toteż nie zabrakło w omawianym periodyku i wpisanych we współczesną konfesijną przestrzeń postaci w różny sposób świadczących o diasporze, o jej istnieniu w wielokulturowym otoczeniu, nie zabrakło świadectw wiary i całościowych refleksji nad istotą luteranizmu, jego współczesnym znaczeniem i dziedzictwem tej konfesji w dziejach Śląska.

Na sylwetki przedstawianych ewangelików spoglądają znawcy tematów – historycy, humaniści, publicyści, literaturoznawcy, socjolog, germanista, poeci. Ale przemawiają także sami opisani poprzez swoje teksty – pieśni, wiersze, wspomnienia, wywiady, po fragmenty powieściowe, teksty zaprezentowane po raz pierwszy na łamach jubileuszowego periodyku. Wstępem do całego numeru jest fragment *Malego katechizmu* Lutra we współczesnym tłumaczeniu luteranina, ks. Marcina Brzóska, a dokładniej – przedmowa skierowana do duszpasterzy, wyrażająca troskę o wiernych powierzonych ich opiece. „*Chociaż nikogo nie da się ani nie powinno się zmuszać do wiary, to jednak powinno się tak prowadzić i kierować ludźmi, aby wiedzieli, co jest właściwe, a co niewłaściwe (...)*” – pisał Reformator. Także na wstępie o dzisiejszym obliczu luteranizmu czy też protestantyzmu, rozmawiają sami wyznawcy. Jan Szturc pyta w swoim wywiadzie teologa dr. Jerzego Sojkę o współczesne perspektywy dla lutrańskiej mniejszości, o jej kondycję, program i możliwości. Czy współczesny protestantyzm emanuje indywidualizmem? Czy uczy odpowiedzialności? Czy stawia także na



relacje międzyludzkie i na kształtowanie rzeczywistości? Czy może nasza rzeczywistość już się „sprtestantyzowała”? – zastanawiają się rozmówcy w refleksjach nad własną wspólnotą.

Galerię postaci z konfesyjnej przeszłości rozpoczyna ks. Jerzy Trzanowski (1592-1637), twórca popularnego na Śląsku Cieszyńskim kancjonału, z którego korzystali polscy i czescy luteranie, zanim w cieszyńskich parafiach nie upowszechnił się *Kancjonał* ks. Jerzego Heczki<sup>1</sup>. Zaprezentowany szkic przybliża nam postać XVI-wiecznego duchownego, ucznia niemieckich gimnazjów i studenta wittenberskiego uniwersytetu, gdzie przyszyły kaznodzieja zetknął się nie tylko z teologią luterąską, ale także ze znawcami poetyki, retoryki, po humanistów oraz profesorów łaciny i greki. Poznajemy edukacyjną drogę, zainteresowania literackie i religijność twórcy kancjonału *Cithara sanctorum*, śpiewnika używanego przez długi czas po obu stronach Olzy. Pieśni stanowiły wszak dla współwyznawców Lutra, wzorem jego samego, „najlepszy sposób modlitwy i wyznawania wiary”, służyły liturgii, pielęgnowaniu pobożności i utrwalaniu nowych treści przyjętego wyznania (Zbigniew Machej, „Śpiewaniem Boga wychwalajcie”).

W rocznicowym periodyku przypomniani zostali XVII-wieczni luterkańscy pastory wywodzący się ze społeczności dolnośląskich wyznawców z promieniującego na okoliczne ziemie kluczborsko-byczyńskiego ośrodka rodzimej kultury, zasłużeni dla rozwoju polskojęzycznego piśmiennictwa na Śląsku tworzonego na potrzeby wspólnot parafialnych powierzanych ich opiece (m.in. pastor Adam Gdacjusz z Kluczborka), w tym także autorzy pierwszych polskich książek na Śląsku Cieszyńskim (Beata Stuchlik-Surowiak, „Księgi dla prostych i nieumiejętnych ludzi”). Mamy okazję poznać sylwetkę niemieckiego pastora z Tarnowskich Gór z czasów odrodzenia ewangelicyzmu na Górnym Śląsku<sup>2</sup>, który potrafił stanąć w obronie rodzimej ludności tej części śląskiego regionu. Ks. Johann Pohle (1725-1801) posługujący polsko-niemieckiej społeczności ewangelików, wzorem – jak pisze Sebastian Rosenbaum – protestanckich pastorów „chętnych do chwytania za pióro i zabierania publicznie głosu”, jest autorem zaprezentowanej publikacji wymierzonej przeciwko oszczercom poczytującym Górnioślązaków za nieoświeconych, niewychowanych i nieokrzesanych. Po kilkudziesięciu latach pracy pośród swoich, także polskich wiernych, niemiecki pastor starał się prostować opinię publiczną niedoceniającą rodzimych mieszkańców górnośląskiej ziemi.

Nie zabrakło w omawianym periodyku wspomnienia o dobrze znanej wśród śląskich ewangelików Matce Ewie, ewangelickiej diakonisie wywodzącej się z zasłużonego dla rozwoju śląskiego przemysłu rodu Tiele-Wincklerów. Ewa von Tiele-Winckler (1866-1930), która przyjęła imię Matki Ewy, wolała zostawić przysługujące jej z racji urodzenia bogactwa, aby nieść pomoc chorym i potrzebującym w założonym w Miechowicach ośrodku „Ostoja Pokoju”, otwartym dla wszystkich bez względu na przynależność religijną czy narodową. Anna Seemann-Majorek, kustosz Muzeum „Domek Matki Ewy”, gdzie pamięć o śląskiej diakonisie wciąż jest pielęgnowana, przedstawia czytelnikom działalność Matki Ewy zastanawiając się także, czy w publicznej przestrzeni służba ta zawsze spotykała się z należytych zrozumieniem.

W kolejnych szkicach ukazane zostały coraz bardziej pogmatwane śląskie losy, rodząca się obcość pomiędzy lokalnymi wspólnotami, sprzeczność interesów narodowych i walka o górnośląską tożsamość. Prof. Ryszard Kaczmarek przedstawił dzieje pielęgnowanej swoją odrębność wyznaniową ewangelickiej parafii w Hołdunowie, której mieszkańcy ucierpieli w trakcie drugiego powstania śląskiego, co na długo stało się symbolem konfesyjnych i narodowych – jak zaznacza autor – sporów, co było zapewne także wstępem do późniejszych losów niemieckojęzycznych ewangelików na Górnym Śląsku. Historyk dr Sebastian Rosenbaum przybliżył sylwetkę Heinza Pionka (1925-2003), uznanego swego czasu niemieckiego pisarza, który w autobiograficznych powieściach powracał do swojej ewangelickiej tożsamości i rodzinnego Kluczborka, do rodzimej wspólnoty kluczborskich wyznawców, z której się wywodził. Heinz Piontek powielił los niejednego Ślązaka wcielonego do Wermachtu i walczącego w szeregach niemieckiego wojska. Jako niemiecki pisarz mało polskim czytelnikom znany, przybliży przedwojenny wizerunek śląskich ewangelików, uwzględniając w swoim piśmarstwie koloryt podkluczborskiej słowiańskości współwyznawców Lutra, ale także tradycje parafii funkcjonującej w obrębie niemieckiego Kościoła unijnego. To także powieści o odchodzeniu od wiary, o niemieckim przedwojennym nacjonalizmie i uświadamianiu trwałości dziedzictwa swojej konfesji.

---

<sup>1</sup> Ks. Jerzy B. Heczko (1825-1907) opracował i wydał w 1865 roku *Kancjonał czyli Śpiewnik dla chrześcijan ewangelickich*, nazywany potocznie *Kancjonałem* Heczki, który w cieszyńskich parafiach używany był do 1965 roku, a także używany był wśród polskich luteran na Zaolziu do czasu opracowania nowego *Śpiewnika ewangelickiego* (2002).

<sup>2</sup> W 1742 roku Śląsk został włączony do państwa pruskiego, a ewangelicyzm z czasem zyskał status wyznania uprzywilejowanego, funkcjonującego pod protektorem władzy państwowej, z zapewnieniem dwujęzycznej posługi w obrębie Kościoła.

Pisarstwem kobiecym ukazującym tradycje cieszyńskich ewangelików zajęła się w omawianym tomie dr hab. Grażyna Kubica. Badaczka luterkańskiej społeczności Śląska Cieszyńskiego zaprezentowała autorkę pierwszego cieszyńskiego *Heimatroman* – Edith Schmetten-Demel. Napisana po niemiecku powieść (*Siedmioro dzieci pastora Kattenschlaga*), wydana w 1931 roku, jest wyrazem całkowitego utożsamiania się pisarki z niemiecką kulturą ówczesnego Cieszyna, ale dotyczy także losów cieszyńskich ewangelickich rodów, stosunków narodowościowych tej społeczności wyznaniowej, odzwierciedla luterkańską religijność, pobożność i tradycje. Grażyna Kubica zgłębiając twórczość cieszyńskich ewangeliczek stara się ukazać ich ewangelickość, ale także odnaleźć w nich kobiety nowoczesne, samodzielne, wykraczające poza tradycje i obyczaje wyznaniowej wspólnoty.

Nie zabrakło w galerii luterkańskich duchownych byłego proboszcza katowickiej parafii, poety, autora tomików wierszy<sup>3</sup> i biskupa katowickiej diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce – ks. Tadeusza Szurmana (1954-2014). O „poetyckich lekcjach Tadeusza Szurmana” pisze prof. Tadeusz Sławek zastanawiając się, jakiej wiary może nauczyć czytelników luterkański biskup-poeta, i jakiej wiary potrzebuje współczesny człowiek? Ale poznamy również nietuzinkowego luterkańskiego księdza z Salmopola – ks. Jan Byrt znany jest z podejmowanych akcji charytatywnych, medialnych, ekumenicznych, a w ostatnich latach jest rozpoznawalny dzięki ekologicznym pomysłom zainicjowanym dla uczczenia Jubileuszowego Roku Reformacji. Proboszcz niewielkiej górskiej parafii, zarazem ojciec rodziny, to przede wszystkim duszpasterz zaangażowany w życie powierzonej swej opiece wspólnoty, niestroniący od ekumenicznej współpracy, od nowoczesności, różnych form pomocy – ewangelik z Wisły „z dziada pradziada” (Waldemar Szymczyk, „500 drzew na 500-lecie”). Wśród pastorskich portretów znalazł się również portret ks. Rudolfa Barona (1921-2003), niemieckiego duchownego ewangelickiego, miejscem urodzenia i dorastania związanego z Ziemią Pszczyńską. To duszpasterz, który pomimo granic utrzymywał żywe kontakty ze śląskimi ewangelikami, pszczyńską parafią, duchownymi i współwyznawcami. W swoim szkicu wspomnieniowym prof. Grażyna Barbara Szewczyk przybliża „księdza z pogranicza”, który tak wiele energii włożył w odbudowywanie polsko-niemieckich relacji na Śląsku i zapisał się w pamięci dzięki swemu zaangażowaniu, promowaniu polskiej kultury i pielęgnowaniu więzi z utraconą ziemią rodzinną.

Swoistym uzupełnieniem współczesnego wizerunku wyznaniowej wspólnoty jest duchowa biografia przedstawiająca drogę do konwersji – przyjęcia ewangelickiego wyznania. Monika Kaiser w swoich refleksjach o duchowych poszukiwaniach we współczesnym konsumpcyjnym świecie ukazuje zarazem swoją religijną tożsamość, siłę wiary przyjętej z przekonaniem i optymizmem na przyszłość.

Nie tylko dziedzictwo Reformacji na Śląsku... W nawiązaniu do chlubnej karty XVI-wiecznej polskiej Reformacji przypomniane zostały losy polsko-litewskiego protestanckiego teologa Andreasa Volanusa (1531-1610), autora dzieł łacińskich wymierzonych w jezuitów, dyplomaty na dworze książąt Radziwiłłów i myśliciela swoich czasów prowadzącego spory z innymi odłamami protestantyzmu (Judith Leister, „Woń uroczych łąk”). Nawiązaniem do przeszłości mazurskich ewangelików, spadkobierców założonego przez Albrechta Hohenzollerna pierwszego luterkańskiego państwa w świecie, jest wspomnienie o Erwinie Kruku (1941-2017), „strażniku” pamięci mazurskiego losu, przeszłości naznaczonej tragizmem, utratą tożsamości i rodzinnej ziemi. O sile konfesyjnego dziedzictwa zapisanej w poezji Erwina Kruka pisze prof. Zbigniew Kadłubek, a los pisarza i poety, członka olsztyńskiej społeczności przetrwałej na Mazurach diaspory odnajdujemy także w zamieszczonym poemacie Kazimierza Brakonieckiego, poemacie o twórczości Kruka, jego życiu, poezji i znaczeniu.

W uzupełnieniu okolicznościowego numeru przedstawiono europejski wymiar jubileuszu 500-lecia Reformacji, czemu posłużyło omówienie inicjatyw realizowanych przez Niemieckie Forum Kultury Europy Wschodniej w Poczdamie – od wystaw, po konferencje, wycieczki, wykłady. Organizowane wydarzenia mają pokazać także inne ruchy protestanckie oraz mają zaprezentować różnorodność wyznaniową Europy Środkowo-Wschodniej, w tym również na terenie ziem polskich, i z uwzględnieniem Śląska (Ariane Afsari, „Nie tylko Luter, nie tylko Niemcy”).

W końcowych felietonach omawianego numeru „Fabryki Silesii” prof. Kadłubek pisze o odwadze Lutra, którą odziedziczyli jego współwyznawcy, o śląskim piętnie ewangelicyzmu pogardzanego lub budzącego podziw, albo nieuświadomianego przez mieszkańców górnośląskiej ziemi. To refleksje nad istotą konfesji i nad znaczeniem Lutrowego odkrycia, które wyznaczyło odmienne spojrzenie na człowieka, jego aktywność i uczestnictwo w świecie. Kończy jubileuszowy numer redaktor naczelny pisma, dzieląc się

---

<sup>3</sup> Poetyckie tomiki Tadeusza Szurmana: *Malowane niezdarnie. Tomik poety jednego miesiąca* (2004); *Świeże powietrze. Wiersze z szuflady* (2005); *Z więzienia wolności. Wiersze zakazane* (2010).

refleksjami na temat ewangelicyzmu, funkcjonowania diaspory, jej zamknięcia a jednocześnie siły. O ewangelikach na Śląsku autor ma wiele do powiedzenia, w szczególności o protestantyzmie zadomowionym w śląskiej kulturze, czasem bezwiednie, o współistnieniu wielowyznaniowości na śląskiej ziemi („Miraż ekumenizmu”).

Jubileuszowy numer „Fabryki Silesii” ukazuje luteriański świat na śląskiej ziemi, przypomina niełatwą przeszłość ewangelików, po wizerunek dzisiejszej diaspory – otwartej i ekumenicznej. Zaprezentowane szkice przybliżyły sylwetki pastorów, poetów, pisarzy, działaczy, ale ukazały również bogactwo luteriańskiej tradycji, konfesyjne dziedzictwo i wielokulturowy dorobek śląskich wyznawców. Posłużyły temu również dołączone teksty religijne, literackie, wspomnieniowe – od Katechizmu Lutera, pieśni Trzanowskiego, po fragment cieszyńskiej powieści. Dodać można, że wybór sylwetek zaprezentowanych twórców nie powinien raczej podlegać ocenie, przyznając inicjatywę wyboru redakcyjnemu zespołowi przygotowującemu rocznicowy numer. Na koniec warto zwrócić uwagę na wizualny kształt periodyku, opatrzonego licznymi ilustracjami, przedstawiającymi kościoły, pisarzy, cenne druki, po symbole związane z luteriańską kulturą i przeszłością.